

Działalność ś.p. Fryderyka Jurjewicza w zakresie państwowej i krajowej hodowli koni

Stanisław Schuch*

*Tekst z 1929 roku – zachowano język oryginału



Ś.p. Fryderyk Jurjewicz powraca w 1919 roku z Rosji i przyprawdza do kraju 252 konie pełnej krwi

Działalność ś. p. F. Jurjewicza jako Przewodnika i Odnowiciela krajowej hodowli koni trwała przez lat prawie dziesięć; cechowała ją, jak wszystkie jego poczynania: świadomość celu, niezmordowana wytrwałość, i głęboka wiedza zawodowa, połączona z doskonałą znajomością ekonomiki i prawa.

Jako Dyrektor Z. S. P., a później Dep. Chowu Koni był Tym, który ożywił Stadninę i Stado Ogierów w Janowie, a powołał do życia: Państw. S. O. w Bogusławicach (1921), P. S. O. w Łącku (1922), Państwową St. koni pełnej krwi w Kozienicach (1924), P. S. O. w Drogomyślu, Państw. St. w Racocie (1928) i rozpoczął tworzenie P. S. O. w Białce. Niezwłocznie po powrocie z historycznej przeprawy z Odesy i po ustaleniu się odpowiedniego organu, kierującego sprawami hodowli koni przy Ministerstwie Rolnictwa (czerwiec — sierpień 1919) — organizuje Stadninę Janowską. Martwa od lat 5 Wygoda ożyła i zaczęła służyć starym i nowym celom.

Stare cele — to produkcja ogierów dla Stad Państwowych na użytek szerokiej hodowli krajowej: nowy cel to była konieczność utrzymania resztek zniszczonej hodowli koni arabskich i rozwój jej.

Ten cel, między wieloma innymi postawił sobie ś. p. Fryderyk Jurjewicz i dążył konsekwentnie aż do ostatniej chwili do jego zrealizowania. I oto w Janowie pojawiły się sylwetki koni prawie tam dotychczas nieznanne — klacze, ogiery arabskie, skrzętnie zbierane niedobitki stad kresowych,

pojedyncze egzemplarze z Ba-bolny, wreszcie kilka klaczy z Jezupola, którym chlubną kartę w rozwoju Stadniny Janowskiej zostawić trzeba. Janowskie „Depo”, którego rdzeń w r. 1919 stanowiło przejęte od władz okupacyjnych depo lubelskie — zasilił ś. p. F. Jurjewicz szeregiem ogierów pełnej krwi, które wyratowane zostały z Rosji i odbyły wyścigi na jesieni roku 1919 w Warszawie. W grudniu tegoż roku zorganizował ś. p. F. Jurjewicz pierwszy zakup reproduktorów w kraju, rezultatem czego było zasilenie Stada Ogierów w Janowie i powstającego Stada Ogierów w Bogusławicach kilkoma ogierami nabytymi w Wojsławicach — Bankier, Szkot i Wojsław, to były pierwsze ogiery które nabył Polski zarząd Stadnin od polskiego hodowcy. O ile jednak Janów posiadał stajnie, co wogóle umożliwiło ponowne uruchomienie tam zakładów chowu koni — o tyle cięższe zadanie czekało ś. p. F. Jurjewicza w Bogusławicach, gdzie trzeba było tworzyć dla stada niemal wszystko, prawie od fundamentów. A trzeba było tworzyć Bogusławice szybko — bo władze wojskowe nagliły, aby ogiery opuściły stajnie wojskowe w Piotrkowie, gdzie mieściło się depo austriackie, tworzyć w najcięższych warunkach, bez pieniędzy — i trzeba było tych zdolności organizacyjnych, jakie posiadał Zmarły — by tym trudnościom poddać. — Stado w Bogusławicach zasilone zostało przez ś. p. F. Jurjewicza również ogierami ocalonymi z Odessy, następnie ogierami nabywanymi od hodowców z woj. poznańskiego, wreszcie w r. 1924 ś. p. F. Jurjewicz doprowadził do skutku ekspedycję po konie na Węgry, skąd do Bogusławic przybyło kilka cennych ogierów orzentalnych. Od fundamentów stworzono także pod wodzą ś. p. F. Jurjewicza nowe stado ogierów w Łącku, które zaopatrzył w ogiery typu, odpowiadającego kulturalnemu rolnictwu województwa warszawskiego.

Niezmierną też ilość myśli i pracy poświęcił ś. p. F. Jurjewicz utworzeniu Stadniny Państwowej koni pełnej krwi w Kozienicach. Uważając, że wychów koni pełnej krwi różni się zasadniczo od wychowu koni innych — z tego powodu choćby, że już 1,5 roczny koń zaczyna — tu ciężką pracą treningową — ś. p. F. Jurjewicz uważał za celowe i wprost niezbędne stworzenie specjalnego aparatu do państwowej hodowli koni pełnej krwi. Tylko żelazną wolą doprowadził to dzieło do końca: stadnina tworzyła się w r. 1922, 23 i 24, kiedy fundusze dawane Mu do dyspozycji topniały w rękach wskutek dewaluacji i kiedy trzeba było hartu nie lada, aby znieść przykrości i przeszkody stąd wynikające.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz postawił stadninie kozie-nickiej za zadanie wychów koni nietylko na „dzielność” ale i na masę, dobrą budowę. Mawiał On zawsze : „anglicy mogą sobie pozwolić na hodowlę, wyłącznie na klasę — bo mają tysiące klaczy pełnej krwi; my mając ich tylko kilkaset — musimy myśleć o dobrej budowie konia pełnej krwi, starannie usuwając wadliwe folbluty”.

Tern się też tłumaczy, że ś. p. F. Jurjewicz polecał komisjom, zakupującym ogiery pełnej krwi zagranicą, zwracać możliwie dużą uwagę na exterieur i nie pozwolił zakupywać tylko „papieru”, lub tylko „formy”. W tem objawiła się głęboka troska Jego o hodowlę koni pół krwi, o właściwy pokrój konia do najszerzego użytku.

Gdy na żądanie władz wojskowych trzeba było przekazać na potrzeby tychże władz stajnie w Krakowie — stanęła przed ś. p. F. Jurjewiczem nowa konieczność — utworzenia nowego Stada Ogierów dla Małopolski Zachodniej. I oto znowu powstaje nowa placówka hodowli koni w Drogomyślu: stajnie poprzerabiano z budynków gospodarczych, wzniesiono domy mieszkalne dla masztalerzy i oto w rok po rozpoczęciu robót — 156 ogierów znalazło się tym razem na własnym już gruncie.

Ostatnim zakładem chowu koni, który ś. p. Fryderyk Jurjewicz powołał do życia — była Państwowa Stadnina Koni w Racocie, której za cel i zadanie postawił Zmarły, wychowanie reproduktorów, które mogłyby być używane do produkcji koni typu artyleryjskiego unikając bezpośredniego użycia krwi zimnej. Zadanie nie zmiernie ważne, które zostało podjęte i z całym wysiłkiem będzie prowadzone dalej — jest zarazem bardzo trudnem, gdyż idzie tu o to, aby wychowem i racjonalną pracą utrzymać odpowiedni kaliber konia.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz rozumiał, że intensywny wychów jest możliwy tylko w intensywnem gospodarstwie. Dlatego wybrani, został do wskazanego celu majątek o bardzo wysokiej kulturze,

intensywnie prowadzony, wszechstronnie nawożony.

Rezultatów tej pracy nie danem było ś. p. F. Jurjewiczowi oglądać.

* * *

Specjalną troską ś. p. F. Jurjewicza było uratowanie od grożącej jej zupełnej zagładzie po wojnie — hodowli koni arabskich. Dokładał on, jak już wspomniałem, wszelkich starań aby rozwinąć ten dział hodowli w stadninie janowskiej, która też dziś już liczy około 30 klaczy czystej krwi, nie licząc koni pół i wysokiej krwi. On też był inicjatorem i właściwym twórcą prób dzielności konia arabskiego, zorganizowanych w r. 1927 przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, którego zmarły był członkiem honorowym.

Próby dzielności muszą wpłynąć na sposób wychowu, co dotychczas pozostawiało wiele do życzenia i powinny wpłynąć na ilościowy rozwój hodowli koni arab s/kich. W związku z tem już wcześniej zainicjował ś. p. Fryderyk Jurjewicz utworzenie Księgi Stadnej Koni Arabskich, której tom I pod redakcją d-ra E. Skorkowskiego opuścił prasę w r. 1926 w następnych zaś latach wyszły dodatki do tego tomu.

Tutaj też musimy wspomnieć o pracy zmarłego, jako twórcy podstaw prawnych hodowli koni oraz ksiąg stadnych, które stanowią kamień węgielny każdego działu hodowli koni.

Ś. p. Fr. Jurjewicz równocześnie z podjęciem pracy na polu odrodzenia hodowli koni jako takiej, myślał o stworzeniu ustaw, praw i przepisów, któreby te; pracy zapewniały największą skuteczność i trwałość.

Już 29 sierpnia 1919 r. ukazuje się „Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i D. P. w przedmiocie wydawnictwa urzędowego p. t. „Polska Księga Stadna koni pełnej krwi angielskiej” oraz odpowiednie przepisy dla komisji do spraw tej księgi.

1 maja 1924 r. ukazuje się „Zarządzenie Ministra Rolnictwa i D. P. w przedmiocie wydawnictwa urzędowego p. t. Polska Księga Stadna koni wysokiej pół krwi angielskiej” i tego dnia opublikowane zostaje rozporządzenie o wspomnianej już „Polskiej Księdze Stadnej Koni Arabskich”.

Tym księgom poświęcił Zmarły wiele pracy, wiele myśli i wysiłku — dziś mamy już dwa tomy Pol. K. S. koni pełnej (i wysokiej) pół krwi angielskiej wraz z 3 dodatkami oraz jeden tom Pol. K. S. koni Arabskich, wraz z dwoma dodatkami.

W związku z tem opracowane zostały przez ś. p. F. Jurjewicza przepisy obowiązujące o maściach koni, których zadaniem było ujednostajnienie pojęć maści dla komisji Ksiąg Stadnych.

Olbrzymią zasługą zmarłego było stworzenie i przeprowadzenie „Ustawy o wyścigach konnych”, która zapewnia należyte podstawy próbom dzielności i hodowli szlachetnych koni w Polsce.

Od chwili podjęcia pracy w odrodzonej Polsce — Zmarły myślał ciągle o podniesieniu poziomu koni u całej ludności rolniczej kraju i niezmierną wagę przypisywał wprowadzeniu „Ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami (licencji), oraz rejestracji klaczy zarodowych”. 13. zabór rosyjski nie znał wcale podobnej ustawy, a w innych zaborach sprawy te regulowały się rozmaicie. Ś. p. F. Jurjewicz ujednostajnił tę sprawę, stworzył należyte podstawy prawne, przepisy i doniosła ta dla szerokiej hodowli koni Ustawa w dniu 23 stycznia 1925 r. ogłoszona została w organie urzędowym.

Rozumiejąc że Państwo może i powinno dostarczać ludności tylko części reproduktorów odpowiednich przedewszystkiem do hodowli koni wierzchowych — ś. p. F. Jurjewicz dążył usilnie do tego, aby ogół ludności rolniczej korzystał z możliwie najlepszych ogierów. Dlatego, wzorem Anglii, dążył do tego,

aby Państwo w granicach sprawiedliwych dopomagało ludności w utrzymaniu odpowiednich ogierów materialnie, drogą premjowania ogierów zakwalifikowanych przez odpowiednie komisje.



Podobizna medalu złotego wybitego na cześć ś.p. Fr. Jurjewicza jako nagrody honorowej w Wielkiej Nagrodzie Warszawskiej im. Fryderyka Jurjewicza

Doniosłe to „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. o Państwowych Zakładach Chowu koni i premjowaniu ogierów” ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 48 poz. 435 w r. 1927.

W „Prawidłach Wyścigowych”, w Statutach Towarzystw Wyścigowych, Towarzystw do Zachęty do Hodowli Koni, w szeregu przepisów i rozporządzeń technicznych — wszędzie odnajdujemy pracę, myśl i twórczość Zmarłego, który potrafił najlepsze zdobycze świata w dziedzinie hodowli koni przetopić na potrzeby przystosowane mądrze do naszych warunków.

Nie odbiegając w organizacji Stadnin Państwowych od systemu przyjętego przez Niemcy, Francję, Włochy, Węgry etc., umiał ś. p. Jurjewicz zastosować i angielskie „King's Premiums” na użytek najszerszej hodowli koni i niemieckie „Erhaltungs Pramien” na użytek hodowli koni huculskich w dalekich Karpatach — ze świetnym skutkiem.

Dzięki bezprzykładnej pracowitości, był w stanie sporządzić szereg niezmiernie pouczających statystyk z zakresu hodowli i techniki wyścigowej, które mu były pomocą w pracy i zbiornikiem argumentów nie odpartych.

Ś. p. F. Jurjewicz współpracował czynnie z hodowcami, nie skąpił nikomu swych rad i uwag i interesował się wszelkimi działami hodowli w kraju i ekonomiczną stroną hodowli. Współpracując z Armią starał się dążyć do pogodzenia interesów producentów z tym konsumentem, jakim jest wojsko i działał wiele w dążeniu do uzyskania przez hodowców takich cen, któreby hodowlę konia umożliwiały. Gdy ktoś z nas zdawał sprawę z postępów stwierdzonych u jakiegoś hodowcy, czy w stadninie państwowej — stalowe i surowe spojrzenie Jego oczu zaczynało na chwilę łagodnieć i nabierało ciepłego blasku. Z takim promiennym blaskiem w oczach widziałem Go po raz ostatni w styczniu r. b. i takim chcę Go zachować w pamięci na zawsze.